Rok VIII. Kraków-Podgórze, Piątek 28 Października 1910 Nr. 249

3 Cena numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal, drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyk.
Administracya „Nowin": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

W przeddzień zamknięcia Sejmu?

Kompromis ani wśród polskich klubów, ani z Rusinami nie został zawarty. — Groźna sytuacya. — Perfidya obstrukcyjnej roboty Rusinów i ich cel ukryty. — Rozbicie Sejmu i reformy

Wbrew optymistycznym głosom, które wczoraj i przedwczoraj dochodziły nas ze Lwowa, dziś stwierdzić przychodzi, że sytuacya w Sejmie jest rozpaczliwa, a pogłoski o bliskiem **zamknięciu sesyi sejmowej** nabierają coraz większego prawdopodobieństwa. Nietylko z Rusinami, ale także między klubami polskimi nie przyszło do kompromisu w sprawie reformy wyborczej, a czy wogóle obecnie przyjdzie do niego, jest rzeczą wątpliwą.

„Prawica" obstaje w dalszym ciągu przy bezcelowem, zgoła niemądrem, a wielce drażniącem żądaniu „petryfikacyi" reformy tj. uniemożliwienia, albo przynajmniej niezwykłego utrudnienia zmian tej reformy w przyszłości (w drodze „veta" kuryalnego lub powiększenia kwalifikowanej większości). Na zakusy konserwatystów lewica i ludowcy oczywiście nie mogą żadną miarą odpowiedzieć przytakująco. A zatem kompromis i wśród polskich stronnictw jeszcze się nie urzeczywistnił.

Ale spór o „petryfikacyę" schodzi na bok wobec kwestyi **rozdziału mandatów między Polaków a Rusinów**. Ta kwestya jest głównym szkopułem, o który się obecnie rozbija i może rozbić się reforma wyborcza — i sesya sejmowa.

Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się w sobotę i poświęcone będzie dalszej dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi reformy wyborczej. (Kilku mowców, między nimi dr Leo zapisanych jest jeszcze do głosu). Z kolei następne posiedzenie Sejmu (ze względu na święto) dopiero we środę odbyć się może. Lewica bardzo słusznie obstaje przy tem, aby naprzód załatwiono sprawę reformy, a potem budżet, **Rusini zaś zdecydowani są prowadzić obstrukcyę** i udaremnić obrady Sejmu nie tylko w sprawie budżetu, ale i w sprawie reformy, jeźli ta reforma nie zadowoli apetytów ruskich.

Sytuacya w Sejmie jest tedy złowróżbna i naprężona w najwyższym stopniu. Rusini sieją wiatr, mogą zebrać burzę — ale też Sejm, a z nim reforma wyborcza będą rozbite.

Pogróżki „Ukraińców" i właściwy cel przewrotnej ruskiej taktyki.

„Diło", naczelny organ Ukraińców oświadcza butnie, że albo Polacy spełnią żądania ruskie, albo, jeżeliby chcieli Rusinom przemocą reformę narzucić, „powstanie przeciw niej cały naród ukraiński". „Diło" pisze:

„Stoimy przed alternatywą: albo w pełnej Izbie wejdzie na porządek dzienny projekt ustawy wyborczej, albo sesya Sejmu będzie zamknięta, bo ażeby polska większość sejmowa dalej eksperymentowała z obstrukcyą rusko-ukraińskiego klubu — wydaje się być bardzo nieprawdopodobnem. Postawieniem na porządek dzienny projektu reformy wyborczej sprawa byłaby tylko formalnie, a nie faktycznie załatwioną, bo dalsze stanowisko ukraińskiego klubu sejmowego zależy nietylko od tego, czy na porządku dziennym postawiony będzie taki projekt, ale także od tego, *jaki ten projekt będzie*. Jeżeli polska większość sejmowa myśli wystąpić z takim projektem, jaki się w ostatnim czasie pojawił, to można jej odrazu powiedzieć, że na taką reformę wyborczą przedstawiciele narodu ruskiego się nie zgodzą, ale będą ją **całą siłą zwalczali**; a niech polska większość sejmowa nie poddaje się iluzyi, że reforma wyborcza może być załatwiona przeciw woli zastępców ruskiego narodu".

Rusini stawiają, jak wczoraj donieśliśmy, tak wygórowane żądania, że polska większość Sejmu absolutnie akceptować ich nie może. Rusini wobec odmowy grożą **gwałtowną obstrukcyą.**

I tu ukazuje się perfidya ruska — i jak szydło z worka wychodzi na jaw **ukryty cel** polityki ruskiej. Rusini, pisze jeden z lwowskich korespondentów, zdają sobie sprawę z tego, że zapewne możnaby ich obstrukcyę przełamać przez zastosowanie wszystkich środków dyscyplinarnych, że możnaby przeszkadzających obradom posłów wyłączyć z Izby; ale wtenczas nasunie się konieczność użycia siły fizycznej do wydalenia opornych z Izby, co może doprowadzić do nieobliczalnych *awantur* — i dlatego na te środki nie zgodzi się ani marszałek, ani namiestnik. Jeżeli więc ukraińcy zechcą prowadzić dalej techniczną obstrukcyę, to po jednej lub dwu jeszcze próbach stanęlibyśmy *przed ewentualnością odroczenia Sejmu.*

Ukraińcom *o nic innego nie idzie.* Gdy mówią, że zależy im na rychłem przeprowadzeniu reformy wyborczej, mówią nieprawdę. Oni woleliby, aby reforma przeprowadzona została dopiero po spisie ludności, który dokonany będzie po 1 stycznia, ponieważ spodziewają się, że spis ten pomnoży ich stan ilościowy. Woleliby też, aby jeszcze jedne wybory na podstawie obecnej ordynacyi wyborczej były przeprowadzone, spodziewają się bowiem, że nowe wybory wprowadziłyby znacznie większą liczbę posłów ukraińskich do Sejmu, a wtenczas jeszcze korzystniejszą dla siebie wymusiliby reformę wyborczą. Na razie zaś pragną zatamować prace Sejmu, nie dopuścić do uchwalenia budżetu i w ten sposób wprowadzić chaos we wszystkie urządzenia kraju, wytworzyć stan nie do zniesienia, stan anarchii. Obiecują zaś sobie zwycięstwo dlatego, że spodziewają się poparcia czy pomocy od rządu centralnego. Takie są ich zamiary i nadzieje.

I dlatego to na sytuacyę w Sejmie trzeba dziś patrzeć z troską i niepokojem.

Polski projekt kompromisowy.

„Słowo Polskie" doniosło, jakoby między klubami polskimi nastąpił co do reformy wyborczej kompromis na następujących zasadach (odmiennych nieco od wczoraj przez nas podanych punktów):

Kurya większej własności pozostaje z 44 mandatami.

Kurya wiejska otrzymuje 80 mandatów. Głosowanie w niej ma być powszechne, bezpośrednie, tajne, z pluralnością podatkową, tak, że wyborcy, płacący podatek, mają dwa głosy.

Kurya miejska otrzymuje 34 mandaty. Głosują w niej ci sami wyborcy, co obecnie, w głosowaniu jednak tajnem. Prócz tego w miastach utworzy się kurya powszechna, w której głosować będą wszyscy uprawnieni do głosowania do parlamentu. Kurya ta posiadać będzie 10 mandatów. (Zaznaczamy, że część lewicy akceptuje postulat kuryi wyłącznie robotniczej).

Izby handlowe będą posiadać 3 mandaty, Izby rękodzielnicze 2, wielki przemysł i górnictwo 4 mandaty.

Liczba wirylistów zostanie powiększona do 15, a więc o 3 mandaty. — Razem ma być 190 mandatów.

KUGLARZ NIELADA.

(Z rosyjskiego).

— Sztuki kuglarskie? To czary, — usłyszałem zdanie, wygłoszone przy sąsiednim stoliku.

Wypowiedział je jakiś skromny jegomość, z czarnemi, mokremi włosami i szklanym wzrokiem. Cały jego wygląd zdradzał głupotę.

Jeden z jego towarzyszy nalał sobie piwa, zatarł ręce i rzekł:

— Nic więcej, tylko zręczność rąk.

— To czary — uparcie stał przy swoim brunet, obliżując mokry wąs.

Ów zaś, który mówił o zręczności rąk, ironicznie uśmiechnął się do trzeciego towarzysza i zawołał:

— Dobrze! Jeżeli pan chcesz, to dowiodę, że w tem niema czarów.

Brunet uśmiechnął się ponuro.

— Jakże, czyżby pan był tym, jak to on się nazywa... pres-ti-di-gi-tatorem?

— Prawdopodobnie, jeżeli to mówię. No, chcesz pan, proponuję zakład o 200 koron, że w przeciągu pięciu minut oderżnę i przyszyję panu wszystkie guziki.

Właściciel mokrych wąsów położył rękę na guzikach kamizelki i odparł:

— Przez pięć minut? Oderżnąć i przyszyć? To niemożliwe!

— Zupełnie możliwe... No, co, zgoda? O 200 koron?

— Nie, to za dużo! Mam dziesięć koron.

— Mnie wszystko jedno, mogę i o mniej. Niech idzie o trzy butelki piwa.

Brunet uśmiechnął się złośliwie.

— Przecież pan przegra!

— Kto? Ja? Zobaczymy!

Wyciągnął rękę, uścisnął chude palce swego przeciwnika, a trzeci towarzysz rozłączył ich ręce.

— Niech pan patrzy na zegarek i uważa, żeby nie było więcej, niż pięć minut.

Wszyscy byliśmy zaciekawieni; zainteresowanie pokazało się nawet na sennej twarzy lokaja, którego posłano po ostry nóż i talerz.

— Raz, dwa, trzy! Zaczynam.

Gość, nazywający siebie kuglarzem, wziął nóż, podstawił talerz i szybko oderżnął wszystkie guziki od kamizelki.

— Na surducie też są?

— A jakże... Z tyłu, na rękawach, przy kieszeniach.

Guziki głośno upadały na talerz.

— Ja i przy spodniach mam — zanosząc się od śmiechu wołał brunet. — Przy butach też.

— Dobrze, dobrze! Czyż ja chcę okpić pana o jaki guzik... Niech się pan nie boi, wszystko będzie oderżnięte.

Po górnych częściach ubrania przyszła kolej na dolne.

Gdy wreszcie spadł na talerz ostatni guzik od spodni, brunet ze złośliwym uśmiechem położył nogi na stole.

— Na butach... osiem guzików na każdym. Zobaczymy, jak to pan w przeciągu pięciu minut zdoła je przyszyć!

Kuglarz, nie odpowiadając, gorączkowo pracował nożem.

Wkrótce, obcierając mokre czoło, postawił na stole talerz, na którym, jak jakieś nieznane jagody, leżały różnobarwne guziki.

— Zrobiono! Wszystkie!

Kelner z zachwytem klasnął w ręce.

— 82 sztuki! Zręcznie!

— Teraz idź i przynieś igłę i nici — rozkazał kuglarz. — Prędko!

W tej chwili towarzysz schował zegarek do kieszeni, wołając:

— Jest! — Pięć minut przeszło! — Przegrałeś pan!

Wówczas kuglarz rzucił ze złością nóż.

— Do licha! Przegrałem... Cóż robić!... Garson! Przynieś na mój rachunek temu panu 3 butelki piwa... poczekaj, ile się odemnie należy?

Brunet zbladł.

— Dokąd pan?...

— „Kuglarz" ziewnął.

— Do domu... Spać się chce, jak psu. Przez dzień człowiek się namęczy.

— A... guziki... przyszyć?

— Co? Po co mam przyszywać, przecież przegrałem?... Nie zdążyłem — moja wina. Przegraną oddałem i skończone. Wszystkiego dobrego, panowie!

— Brunet błagalnie wyciągnął ręce za odchodzącym i przy tym ruchu całe ubranie opadło z niego, jak skorupa z wykluwającego się kurczęcia. Wstydliwie podciągnął spodnie i z przestrachem zamrugał oczami.

— Boże! Co ze mną będzie!

* *

Co się z nim stało, nie wiem.

Wyszedłem razem z trzecim towarzyszem, który wiarołomnie porzucił człowieka bez guzików.

Nie znając się, staliśmy na rogu ulicy jeden naprzeciwko drugiego i, nic nie mówiąc, śmialiśmy się długo.

Major DRIANT.

Balonem do bieguna Północnego.

Przekład z francuskiego.

78 (Ciąg dalszy).

Nie jest więc wykluczonem, że zamiast na Nową Syberyę, zaniesie nas wicher półkolem ku Szpicbergowi.

— O tem niema co marzyć. Przy takiej szybkości orkan pędzi nas w prostej linii naprzód — zapewniał doktor.

Po dwóch godzinach okazało się jednak, że Durtal miał słuszność. Z odchylenia igły magnetycznej poznali, że balon pędzi ku przylądkowi Orelushina, wysuniętemu najdalej na północ punktowi sybirskiego kontynentu. Po dalszych dwóch godzinach odchylenie zmniejszyło się i balon płynął ku cieśninie Beringa. Okazało się, że linia drogi balonu przedstawiała się zupełnie tak, jak wielkie S. Nie można więc było absolutnie robić żadnych obliczeń.

— Na miłość Boską! — zawołała Krystyna — więc ostatecznie lecimy ku tym odludnym wyspom.

— Wobec tego musimy się pokrzepić — odparła miss Elliot i wyjęła z kosza najapetyczniejsze konserwy. Wszyscy zabrali się rączo do jedzenia. Temperatura była bardzo łagodna, zimno bowiem wynosiło zaledwie 12 stopni. Mogli więc zdjąć i maski z twarzy i rękawice z rąk. Tylko Bob nie mógł rozłączyć się ze swojem grubem ubraniem. Pogoda była czysta, słońce, niezwykle wielkie, toczyło się po horyzoncie jak olbrzymia, krwawo-czerwona kula. W sześć godzin po wzlocie zauważyli na morzu jakąś czerwoną plamę, nad którą przelecieli.

Był to wulkan i to wulkan czynny. Krateru nie widzieli, lawa i roztopione kamienie, uderzające nawet o spód gondoli, zdały się być wyrzucane z jakiejś rozpienionej głębi. Huk był tak straszny, że kobiety zatkały sobie uszy.

— To jakiś nowy wulkan — ozwał się doktor. — Jest ich dość dużo na dnie morza, zwłaszcza na Oceanie Spokojnym. Poznać je jednak można tylko po wrzeniu morza i podwyższonej ciepłocie naokół.

Już wulkan był daleko poza nimi, a huk zdawał się róść coraz bardziej. Durtal obserwował uważnie barometr. Przekonał się bowiem, że nie może utrzymać balonu na odpowiedniej wysokości. Widocznie przy uderzeniu o ścianę lodową jakiś sopel lodu przedarł powłokę balonu w jednem, albo nawet w kilku miejscach, bo gaz najwidoczniej upływał. Zaczął upływać już w dwie godziny po wzlocie, bo balon opadał coraz bardziej.

Na szczęście upływał powoli, a Durtal zasilał balon z pozostałego jeszcze w gondoli zbiornika; zatrzymał 3 na pokładzie jako drogocenny balast. Teraz, kiedy już worków z balastem nie było, trzeba się było jąć kosztowniejszych przedmiotów.

Na wszelki wypadek należało ustalić porządek, w jakim miano wyrzucać dane rzeczy. W porozumieniu z sir Elliotem postanowił wyrzucać po kolei: naprzód zbiorniki z gazem, następnie pozostałe jeszcze akumulatory, skrzynkę z rezerwowymi przyrządami, aparaty do telegrafu bez drutu, zbiorniki benzyny, skrzynkę z narzędziami, linę rezerwową, namiot, trzy skrzynie z konserwami i dwa kosze z jadłem.

Ze względu na ewentualną utratę środków żywności, oraz na wylądowanie na polach lodowych, nakazał Durtal wszystkim nabrać żywności do kieszeni, ile się w nie zmieści. Wybierali tylko to, co ważyło niewiele, a dawało siłę i pokrzepienie. Napoju nie potrzebowali, bo śnieg starczył im za wodę.

Z tej samej przyczyny zostawili na boku karabin i naboje, aby się ewentualnie módz bronić przed niedźwiedziami, oraz piecyk, do topienia śniegu. Ponadto sir Elliot, który w zeszłym roku zrobił kilkanaście wycieczek na sankach i ze szczegółami życia badacza podbiegunowego był mniej więcej obznajomiony, kazał każdemu zabrać jakieś naczynie.

Bob Midy zrozumiał doskonale rozkazy swego „dobrodzieja". Trzeba się było pozbyć doskonałej whisky, która przy łagodnej temperaturze po części się już roztopiła. Zabrał tedy wszystkie flaszki, ustawił je w stożek w kącie gondoli i nakrył. Ale żal mu się zrobiło tego smacznego napoju, który miał być wyrzuconym, więc postanowił przynajmiej wlać go w siebie tyle, ile jeno zdoła. Korzystając z chwili, w której miss Elliot i Krystyna zajęte były rozdzielaniem zapasów, zakradł się do namiotu, siadł w kącie, odkorkował jedną flaszkę i zaczął się raczyć wyśmienitym napojem. (C. d. n.)

Po zbrodni na Jasnej Górze.

Czy prawdziwy Załóg?

Do Piotrkowa przyszła wczoraj wiadomość z Helsingforsu, że aresztowano tam indywiduum, które się nazywa Załóg. Bliższych szczegółów na razie brak.

Być może, że tym razem policya rosyjska wpadła na trop właściwy zbrodniarza. Załóg w takim razie chciałby widocznie uciekać przez Finlandyę dalej w świat. Ale trzeba odczekać, czy wiadomość się sprawdzi. Nazwisko „Załóg" jest częste w Królestwie, a zdaniem policyi Załóg najprawdopodobniej schronił się w znane sobie strony Odessy lub Tyflisu.

Ow Załóg, aresztowany w Hamburgu, jak to wczoraj donieśliśmy, nie jest identyczny z Załogiem częstochowskim.

ZE SWIATA.

Cesarz Wilhelm przeciw alkoholizmowi. W czasie uroczystości Uniwersytetu w Berlinie cesarz Wilhelm przestrzegł w mowie swej młodzież akademicką przed nadużywaniem alkoholu. Przestrogę tę wyraził cesarz również wobec rektorów i profesorów innych Uniwersytetów. Zdanie cesarza znalazło wkrótce wyraz w przemowie do studentów profesora Manigka w czasie immatrykulacyi w Uniwersytecie w Królewcu, który między innemi zaznaczył: Cesarz nasz polecił mi w czasie uroczystości Uniwersytetu berlińskiego oświadczyć wam: „Używajcie życia w pełni, a nie wyrośniecie na filistrów, lecz nie stańcie się niewolnikami alkoholu".

Nowa ofiara awiatyki. Jak doniosły depesze, w czasie popisów awiatycznych w Douai, kapitan Madiot runął z wysokości stu metrów na ziemię i poniósł śmierć na miejscu. Katastrofę spowodowała najprawdopodobniej nerwowość awiatora; kapitan wzniósł się w powietrze w doskonałych warunkach atmosferycznych i przez dłuższy czas wykonywał ewolucye w powietrzu. Kiedy opuszczał się ku ziemi lotem spiralnym, nagle przechylił aparat i spadł w dół; z pod strzaskanego aeroplanu wydobyto go bez życia. Kapitan Madiot brał udział w konkursie awiatycznym w Reims, gdzie aparatem własnego pomysłu wywołał ogólny podziw i uznanie. Należał do najśmielszych awiatorów francuskich.

Złoto w Tyrolu. Z Insbrucku donoszą, że podczas przeprowadzania przewodników elektrycznych do zamku Moos, odkryto w pobliżu miejscowości Sterzing warstwy kwarcowe, zawierające złoto i srebro. Żyły złotonośne są łatwo dostępne i dają się obserwować gołem okiem. Według obliczeń, zawartość złota w kwarcu wynosi 2 gramy na kilogram kamienia, przypuszczają jednak, że dalsze rozkopy dadzą jeszcze lepsze rezultaty. — Złoto wykazuje nieznaczną domieszkę miedzi. W celu eksploatacyi tego odkrycia tworzy się już Towarzystwo. Odkrywca żył złotonośnych, właściciel gospody pod Czerwonym Orłem w Sterzing, Steiniger, zastrzegł sobie należne mu prawa.

Spryt psa policyjnego. W cegielni parowej Richtera w Herzfelde, w okręgu Niederbarnim, włamano się w nocy z d. 8-gy na 9-ty b. m. do szopy, zawierającej maszynę parową, i skradziono pas transmisyjny wartości 800 marek. Zawiadomiona dnia następnego policya sprowadziła psa policyjnego „Harrasa". Mądre zwierzę ruszyło natychmiast śladami, wyciśniętemi na piasku i zaprowadziło policyantów drogą bardzo uczęszczaną do baraku robotniczego, tam zaś rzuciło się, szczekając, na łóżko robotnika J., pomijając wszelkie inne. Zaprowadzony powtórnie do cegielni, „Harras" ruszył znów śladami i doprowadził policyę do stogu, w którym znaleziono po dłuższem szukaniu pas skradziony. Aresztowany J. przyznał się do kradzieży.

Z KRAJU.

Morawska Ostrawa. Wczorajszej nocy przyszło w Przywozie do strzelaniny. W jednej z restauracyj, gdzie zwykle gromadzili się kolejarze i górnicy, zachowywał się robotnik Sendorek tak, że go z lokalu wyproszono, a niejaki Mendel nie szczędził mu słów nagany. Przed restauracyą Sendorek wyciągnął rewolwer i strzelił pięć razy do Mendla, który padł, raniony kulą w szyję. Sendorka aresztowano, a Mendel, przewieziony do szpitala w Przywozie, walczy ze śmiercią.

Pierwsza placówka z Daru Grunwaldzkiego

W niedzielę dnia 30 b. m. odbędzie się w Białej uroczyste poświęcenie gmachu, zbudowanego przez Towarzystwo Szkoły Ludowej na pomieszczenie polskiego Seminaryum nauczycielskiego, a na razie i Gimnazyum realnego T. S. L. Poświęcenia tego dopełni ks. biskup Nowak.

T. S. L., zapraszając na uroczystość poświęcenia tej pierwszej placówki, wzniesionej przeważnie ze złożonego przez społeczeństwo na obronę kresów „Daru Grunwaldzkiego", zwraca uwagę na niezmierną donłosłość licznego udziału w tej uroczystości inteligencyi polskiej, osób, biorących wybitny udział w polskiem życiu narodowem lub zajmujących ważne stanowiska społeczne.

Program uroczystości jest następujący: Przed godz. 10-tą rano pochód z dziedzińca nowego gmachu (Biała, ul. Komorowiska) do kościoła parafialnego. Po nabożeństwie powrót w tymsamym porządku do nowego gmachu i obrzęd poświęcenia. Uroczystość w auli nowego gmachu oraz na dziedzińcu. O godz. $1^{1}/_{2}$ wspólny obiad (nakrycie 3 korony) w sali hotelu pod Czarnym Orłem.

Wyjazd z Krakowa do Bielska-Białej w niedzielę o 5 m. 38 rano (osobowym) lub o 7 m. 14 rano (pospiesznym). Odjazd z powrotem o 12 m. 10 (posp.), o 1 m. 20 (osob.) lub o 6 m. 10 (posp.) popoł. — Bilet kolejowy do Bielska kosztuje: klasa III. K 4·60, względnie K 3·50, klasa II. K 7·30, względnie K 5·50.

Co słychać w mieście?

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek dnia 31 bm. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym między innemi zawarcie dodatkowej umowy ze spółką tramwajową, zaciągnięcie pożyczki na zakupno akcyj budowy nowych linij tramwajowych, sprawa mięsa argentyńskiego, regulacya ulic w gminach przyłączonych i ustanowienie etatu budownictwa miejskiego i zakładu wodociągowego. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się tajne.

Tajemnicze zniknięcie p. Z. Ehrenberga. Wczoraj w południe do biura Tow. Wzaj. Ubezp., w którem pracował zaginiony p. Ehrenberg, przybył właściciel domu przy ul. Długiej l. 37, gdzie mieszkają państwo Ehrenbergowie, i oświadczył urzędnikom, że ma pewną wiadomość, iż zwłoki Z. Ehrenberga znajdują się ukryte w magazynach na strychu gmachu Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń. Na pytanie skonsternowanych słuchaczy, skąd pochodzi ta informacya, przybyły gospodarz nie chciał zrazu udzielić wyjaśnień, ale z naciskiem powtarzał, że źródło informacyi jest pewne — i zarazem wzywał usilnie kolegów zaginionego, aby natychmiast podjęli poszukiwania. Wobec kategoryczności twierdzenia istotnie kilku urzędników udało się na strych gmachu i dokładnie przeszukało wszystkie zakamarki, ale zwłok p. Ehrenberga nie wykryto.

I co się okazało: Oto w pewnem towarzystwie krakowskiem urządzono onegdaj seans spirytystyczny z wirującym stolikiem. W ciągu seansu zgłosił się „duch" p. Ehrenberga i wypukał, że zaginiony został otruty, a ciało jego zostało ukryte na strychu gmachu i gdzieś w ciemnym zakątku powieszone na belce celem upozorowania samójstwa. „Duch" jednak minął się z prawdą; stolik zawiódł zaufanie naiwnego kółka spirytystów, którzy nie wiedzą, że rzekome manifestacye „duchów" są tylko manifestacyami medium: nieświadomem, nieraz na pozór niewytłómaczalnem fantazyowaniem wrażliwej i do hipnotycznych objawów podatnej osoby.

Do tej chwili faktycznie tajemnica zniknięcia p. Z. Ehrenberga nie jest wcale wyjaśniona. Poszukiwania policyi i żandarmeryi nie naprowadziły na żaden trop; jedynej wskazówki, jaką posiadamy, udzielił naszej redakcyi urzędnik firmy Schiller i Bilikiewicz, który nam zakomunikował, że w niedzielę 9 b. m. o godz. 3 po południu widział p. Ehrenberga na ul. Zwierzynieckiej za rogatką, kroczącego w kierunku Kopca Kościuszki.

Wobec bezowocności dochodzeń przedsięwziętych na przedmieściach, policya skłania się do przypuszczenia, iż zaginiony p. Ehrenberg nie padł ofiarą zbrodni, lecz popełnił samobójstwo przez utopienie. Ale zaznaczamy, że jest to przypuszczenie, nie oparte na innych danych, jak na wniosku z faktu, że zaginiony objawiał pewną skłonność do melancholii, oraz na bezowocności dotychczasowych poszukiwań śladów ewentualnej zbrodni.

W mieście na temat przyczyn zaginięcia p. Ehrenberga krążą różne wersye, opierające się na przeważnie niestwierdzonych i nieprawdziwych pogłoskach.

Poszukiwania zaginionego są utrudnione skutkiem braku jakiejkolwiek jego fotografii. Żona zaginionego zawiadomiła nas, że p. E. nigdy się nie fotografował i że ona żadnej podobizny męża nie posiada.

Sprawa 7 Królewiaków. Wczoraj zapadła uchwała kraj. sądu wyższego, aby aresztowanych Królewiaków wypuścić z więzienia śledczego za kaucyą 500 koron od każdego.

Ponieważ jednak dotąd kaucyi nie złożono, Królewiacy pozostają nadal w więzieniu. O uchwale zawiadomiono obrońcę aresztowanych.

Sprawa Trudnowskiego. Jak donieśliśmy wczoraj, prok. dr. Wajda zajęty jest obecnie wygotowaniem aktu oskarżenia przeciw Trudnowskiemu. Czy rozprawa odbędzie się w listopadzie zależeć to będzie od zgody oskarżonych, albowiem według procedury karnej w kadencyi listopadowej sędziów przysięgłych mogą być sądzone tylko te sprawy, których akt oskarżenia był prawomocny w czasie otwarcia kadencyi. Kadencya listopadowa rozpoczyna się dnia 3 listopada, zaś akt oskarżenia dotąd nie jest wygotowany, wobec czego przed d. 3 listopada bez zgody oskarżonych nie może być prawomocny. — O ile zatem obrona będzie uważała za korzystniejsze odwleczenie sprawy do następnej kadencyi — będzie to mogła z łatwością uczynić.

Z teatru miejskiego. Na sobotnie przedstawienie komedyi Zapolskiej: „Panna Maliczewska" bilety są już wyczerpane. Kasa zamawiań sprzedaje bilety tylko na dwa następne wieczory: niedzielę i poniedziałek. Na niedzielę pozostała jednak nieznaczna już tylko ilość miejsc.

W niedzielę po południu ukaże się efektowna sztuka Lengyela: „Tajfun", osnuta na tle życia Japończyków w Paryżu.

Z teatru ludowego. Dziś benefis p. A. Kolman, na który daną będzie wesoła farsa „Panna żołnierzem". Farsa ta powtórzona będzie w piątek. Premiera sobotnia „Radziwiłł, Panie Kochanku!" jest dobrze znaną stałym bywalcom teatralnym — „przy Placu Szczepańskim" — komedyą Kraszewskiego. Postać Radziwiłła odtworzy dyr. E. Rygier.

Dyrekcya postanowiła dawać jeszcze tańsze przedstawienia od popularnych, aby jak najszersze warstwy ludności mogły częściej bywać w teatrze ludowym. Postanowiono także wybrać na te „najpopularniejsze" widowiska takie sztuki, któreby były i pożytkiem i rozweseleniem po pracy.

Teatr jest ogrzewany piecami gazowymi i koksowymi, które dyrekcya teatru ludowego urządziła z wielkim nakładem.

Sympatyczne przedstawienie. W dniu 16 listopada b. r. dane będzie w teatrze miejskim przedstawienie na sympatyczny cel sprawienia choinki dla dziatwy robotników i służby kolejowej. Dana będzie na ten cel pełna nieustannego humoru krotochwila Marlowe'a: „Złoty wiek rycerstwa". — Przepyszny żart sceniczny i godny ze wszech miar poparcia cel wieczoru, powinien w dniu tym wypełnić salę teatru doszczętnie.

Analogiczne przedstawienie, w roku zeszłym urządzone, dało możność obdarowania około 150 dzieci ciepłą odzieżą i podarkami w dniu wigilijnym.

Przyłączenie Płaszowa do Krakowa. Ze Lwowa donoszą: Komisya gminna przyjęła wczoraj z referatu pos. Sarego przedłożenie Wydziału kraj. i ustawę o połączenie Płaszowa z Krakowem, a w konsekwencyi tego zmianę dotyczącego paragrafu statutu m. Krakowa.

Lustracya budynków kolejowych. Wczoraj po południu przybył do Krakowa radca sekcyi w min. kolei państw. bar. Koblitz. Po przyjeździe zwiedził

Paderewski we Lwowie.

Uroczystości Chopinowskie we Lwowie i Zjazd muzyków polskich połączyły się z hołdem dla Paderewskiego. Na wszystkich zebraniach i bankietach na Paderewskim skupiała się głównie uwaga obecnych — a mistrz tonów okazywał się przy tych wszystkich sposobnościach także mistrzem słowa. Przemówienia Paderewskiego odznaczały się wszystkie mistrzowską formą i głęboką treścią.

Znakomita była jego charakterystyka Chopina, wygłoszona onegdaj podczas uroczystości. Niestety brak miejsca nie pozwala nam tego przemówienia przytoczyć w całości; poprzestać musimy na szeregu wyjątków:

„Uczą nas szacunku dla obcych, a pogardy dla swoich. Każą nam miłować wszystkich, choćby ludożerców, a nienawidzić ojców i braci za to tylko, że nie goręcej może, lecz inaczej tylko myślą".

„Muzyka jest sztuką żywą z swej istoty. Pierwiastki jej, wibracye, drgania, to pierwiastki życia. Cicha a dosłyszalna, potężna a niepoznana, jest ona wszędzie, gdzie jest życie. Ale wszystko mówi, gra i śpiewa ruchem, mową i głosem własnym. Mówi, gra, śpiewa i narodu dusza, a jak? słyszymy w Szopenie...".

„Żaden z narodów na świecie nie może się poszczycić takiem, jak nasz, bogactwem uczuć i nastrojów. Tylko w tej muzyce tkliwej a burzliwej, cichej a namiętnej, rzewnej a mocnej i groźnej, co wymyka się rada od dyscypliny metrycznej, od karności rytmu, nie znosi metronomu, w tej muzyce słyszy się, czuje, poznaje, że naród nasz, że Polska cała żyje, czuje, działa: „nel tempo rubato".

Paderewski, scharakteryzowawszy rodzimy charakter muzyki Chopina, wspomniał, jak po wyjeździe Chopina z kraju rozpoczęły się orgie ucisku. Chciano, ażeby Polacy wyrzekli się wszystkiego, ażeby o wszystkiem zapomnieli; zabroniono im wszystkiego, nawet czytania w domu Słowackiego, Mickiewicza, Krasińskiego. Nie zabroniono nam tylko Chopina — rzekł mowca z przedziwną trafnością — a jednak w jego muzyce jest wszystko co polskie: blask kontuszów i pasów litych, szczęk kos, bunt spętanego ducha, ból niewoli, radosna pieśń zwycięstwa. On koił i krzepił serca nasze.

„Wszak on był — zakończył mowca — tym przemytnikiem, co w zwitkach nut niewinnych rodakom, po kresach rozsianych, rozwoził zakazaną polskość; wszak on był i tym kapłanem, co nas, rozproszonych w święty Ojczyzny zaopatrywał sakrament. Stoi on teraz w blasku ziemskiej chwały, w nieśmiertelnych promieniach wdzięczności narodu, cały umajony w zawsze świeże wieńce ze czci, podziwu, z zachwytu i miłości uwite. Ale nie stoi sam... „Genius patriae", duch ziemi ojczystej, duch narodu, nie opuszcza go, nawet po śmierci...

Człowiek, choćby największy, ani nad narodem, ani poza narodem być nie może. On jest z jego ziarna, jego cząstką, jego kwiatem, jego kłosem, a im większy, urodziwszy, mocniejszy, tem serca narodu bliższy... Chopin może nie wiedział, jakim był wielkim. Ale my wiemy, że on wielki naszą wielkością, że on silny naszą siłą, że on piękny naszem pięknem. On nasz, a my jego, albowiem w nim się objawia cała nasza zbiorowa dusza. Więc krzepmy serca do wytrwania, do trwania, myśli skrójmy do czynów, do dzielnych, sprawiedliwych, uczucia podnośmy do wiary, do silnej, bo nie ginie naród, co ma taką duszę wielką, nieśmiertelną..."

* * *

Wczoraj, jak w telegramie donieśliśmy, odbyło się uczczenie Paderewskiego przez lwowską Radę miejską. Prezydent Ciuchciński wręczył mistrzowi ozdobny adres, który ma następujące brzmienie:

„Dostojny Panie! Wita Cię w murach swoich prastary gród i wita Cię lwowska ziemia, wielkiego mistrza tonów i wielkiego obywatela. Bo jesteś jakoby z rodu ojców naszych i dziadów: w boskie tony wiekuistej sztuki wsłuchanym i twardo po ziemi stąpającym mężem. Tak oni w ton uderzali ludui, strojnej sielanką Zimorowiczów i Szymonowicza, a za chwilę pełno ich było na murach i basztach miejskich wśród szczęku oręża. Wieniec laurowy posiedli i wieniec obywatelskiej zasługi, tak jak je Ty, za dni naszych odzierżyłeś. Więc Cię witamy w grodzie naszym i na tym skrawku Rzeczypospolitej, boś kwiatem dnia dzisiejszego i surmą grzmiącą hasłami wspólnej pracy, boś sławę naszego imienia rozniósł po świecie szerokim, a w kraju świecisz blaskiem niespożytej zasługi i patryotyzmu, boś wzorem obywatelskiej ofiarności, a czar nam niesiesz sztuki niedościgłej i twarde słowa obowiązku narodowego. Tak Cię witamy, jako dobrego syna, którym raduje się Macierz Ojczyzna".

Paderewski odpowiedział:

„Za co mnie tak hojnie darzycie, za co tak serdecznie podejmujecie? Wszak purpury nie noszę, hetmańskiej nie dzierżę buławy, wroga z kraju niestety nie wypędziłem. Lecz nie moją rzeczą rozsądzać. Jeżeli miastu się podobało mnie za syna swego uznać, to niech mnie wolno będzie jemu u stóp, a na Wasze ręce najserdeczniejsze złożyć podziękowanie.

Następnie w barwnych słowach wspomniał najpiękniejsze karty z historyi Lwowa, przyczem powiedział:

Wrzała wówczas walka, wre podobnie i teraz. Cóż w tem dziwnego, walka jest teraz i będzie, bo walka to prawo natury, to przywilej życia. Wszyscy ci, którzy żyją i żyć chcą, muszą walczyć. Walka być musi, ale chrześcijanie i Polacy powinni starać się o to, aby walka stawała się coraz mniej brutalną i krwawą i była zawsze szlachetną, a jedynem jej echem była sprawiedliwość, jako najpiękniejszy klejnot w bogatym skarbcu narodowej duszy. Mieszczaństwo lwowskie przed 262 laty dało przykład, jak Polacy z innowiercami i innorodcami się obchodzą, jak pojmują wywłaszczenie. Cześć Wam, cześć Waszej teraźniejszości i Waszej przeszłości.

Jako skromny uczestnik zjazdu muzyków wyrażam Radzie miasta najgłębszą i najserdeczniejszą wdzięczność za okazaną gościnę".

Mowę przerywano oklaskami, a Paderewski uściskał się z prezydentem.

* * *

Podczas przedstawienia opery „Mauru" (z Bandrowskim i Bohnes Hellerową), po akcie I, cała publiczność powstała i zwróciwszy się do loży prezydenta miasta, w której siedział Paderewski ze swą rodziną, oklaskiwała go kilka minut. Mistrz, powstawszy, dziękował. Po akcie II powtórzyła się ta owacya w stopniu jeszcze większym. Do hucznych, serdecznych a długich oklasków publiczności przyłączyli się artyści.

Publiczność przybyła na przedstawienie w strojach wieczorowych, wiele pań nawet w balowych.

budowę nowego dworca towarowego na Krowodrzy oraz miejscowe budynki stacyjne. Dzisiaj rozpocznie wizytacyę dyrekcyi kolei państw. Wczoraj wieczorem podejmowano bar. Koblitza bankietem na dworcu kolejowym.

Nowe aparaty pożarne. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej. R. m. dr Domański przedstawił wnioski w sprawie rozszerzenia sieci telegrafu pożarnego na nowe dzielnice miasta, celem zabezpieczenia ich przed pożarem i umożliwienia im jak najszybszej akcyi ratunkowej. Po obszernej dyskusyi sekcya zgodziła się zasadniczo na sprawienie i umieszczenie 20 aparatów pożarnych w gminach przyłączonych, zażądała jednak, aby magistrat zbadał kosztorys tego urządzenia przez fachowe organa i wezwał krajowe firmy do złożenia ofert. Aparaty pożarne odpowiadać będą wszelkim wymogom udoskonaleń technicznych w tym kierunku poczynionych.

O polską sztukę kościelną. Z inicyatywy Tow. przyjaciół sztuk pięk. zawiązał się w lecie komitet celem urządzenia „Wystawy pol. sztuki religijnej". Komitet wniósł we wrześniu do Sejmu na ręce posła dra Lea petycyę o subwencyę 20.000 kor., wykazując w memoryale, że polska sztuka w wielu kościołach (w Krakowie, Skrzyszowie, Pilźnie i t. d.) osiągnęła wspaniałe rezultaty i rozsławiła imię polskich artystów nawet za granicą. Zadaniem komitetu jest zdobycie pola zbytu w kraju i walka z fabrykatami niemieckimi.

Wczoraj wieczorem odbyło się w tej sprawie w sali „Tow. przyjaciół sztuk pięknych posiedzenie obszerniejszego komitetu pod przew. dyr. F. Kopery. W ożywionej dyskusyi komitet zastanawiał się nad środkami, jakie przedsięwziąć należy ku podniesieniu sztuki i malarstwa kościelnego. Zabierali głos: ks. Kowalski, ks. prałat Wądolny, inż. St. Żeleński, prof. Laszczka, prof. Stryjeński, dr. Kunzek, p. Lepszy i dyr. F. Kopera.

Postanowiono akcyę prowadzić w dwóch kierunkach: 1) urządzać wystawy pol. sztuki kościelnej i zawiązać Tow. miłośników tej sztuki, któreby pośredniczyło między wytworami a nabywcami.

Komitet wykonawczy wystawy zbierze się w przyszłym tygodniu. Wystawa otwartą zostanie w jesieni 1911 r.

Nowa spółka spożywcza. Wydział „Związku ekonom." przypomina swym członkom, że pierwsze konstytuujące walne zgromadzenie członków Spółki spożywczej odbędzie się w piątek d. 28 bm. o g. wpół do 7-mej w lokalu Klubu pocztowego przy ul. Lubicz l. 5 (koło hotelu Europejskiego). Przed rozpoczęciem zgromadzenia przyjmować się będzie zgłoszenia nowych członków.

„Jedność", polskie Stow. słuchaczek U. J., odbyło dn. 25 b. m. zapoznawcze zebranie, na którem podano do wiadomości, że „Jedność" 1) zaprowadziła stałą komisyę informacyjną, 2) zbiera fundusz stypendyjny im. Konopnickiej dla słuchaczek i na ten cel wydaje listy składkowe, 3) urządza w bieżącym roku szereg odczytów o kwestyach kobiecych i 4) zaprowadza kursy przygotowawcze do egzaminu dojrzałości. Wpisy do „Jedności" przyjmuje wydział w godzinach dyżurnych (Collegium Novum).

„Cracovia" — „Smichov". W sobotę i w niedzielę rozegra „Cracovia" ostatnie swe matche w tym sezonie ze „Smichovem" z Pragi, dobrze znanym już ze swych zwycięskich zawodów z „Wisłą". „Wisła", jak wiadomo, przegrała w stosunku 3:1 i 6:1. — Zawody będą tembardziej interesujące, że „Cracovia" ostatnim swym matchem w Budapeszcie wykazała bardzo wielkie zgranie drużyny i doskonałość techniki. Spodziewać się więc należy wielce zaciekawiających zawodów ze względu na to, że do Krakowa przybywa „Smichov" w najlepszym komplecie.

Z Towarzystwa wzajem. ubezp. w Krakowie. Z dniem 1 stycznia 1909 wprowadził dział życiowy tegoż Towarzystwa nowe warunki ubezpieczeń na życie. W celu zaznajomienia naszych czytelników z korzyściami płynącymi z ubezpieczeń na życie według nowych warunków dołączamy do dzisiejszego numeru zestawienie działalności i pomyślnego rozwoju działu życiowego Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Wielka kradzież u profesora. Wczoraj wieczorem między godz. 8 a 9 włamali się nieznani sprawcy do mieszkania profesora szkoły przemysłowej p. J. Pokutyńskiego i z pomocą wytrychu otworzyli drzwi wejściowe, poczem po rozbiciu biurka zabrali stamtąd 2200 k. w banknotach, złoty łańcuszek, parę złotych spinek i 4 książeczki m. Kasy Oszczędności na kwotę 40.000 k. Przeprowadzone na miejscu śledztwo policyjne wykryło w ciągu nocy sprawców: 44-letniego Adolfa Cyrańskiego, byłego służącego u prof. Pokutyńskiego, 18 letniego Stefana Podsiadłę z Warszawy i 17-letniego Jana Cyrańskiego, syna Adolfa. Wszystkie skradzione przedmioty odebrała policya w chwili gdy złodzieje dzielili się zdobytym łupem w swoim mieszkaniu przy ul. Podwale l. 1. Prócz tego znaleziono w ich mieszkaniu 5 kartek zastawniczych na rozmaite kosztowności, które niewątpliwie również pochodzą z kradzieży.

Porządki na ulicach. Mieszkańcy ul. Karmelickiej żalą się na wielkie nieporządki na tej ulicy. Przedewszystkiem należałoby wysłać na tę ulicę kilka „smoków", celem uprzątnięcia kup ziemi, leżących po bokach tej ulicy, a pozostałej jeszcze po rozkopaniu ulicy pod budowę kanału. Ulica ta i tak jest zabarykadowana stosami cegieł, że swobodnie przejść nią nie można. Przy takim zaś ruchu, jaki na tej ulicy panuje, o wypadek nie trudno.

Mali Robinsonowie. Eugeniusz Dreszer i Jerzy Wiśniowski, uczniowie szkoły średniej ze Lwowa, uciekli jeszcze w sobotę z domu rodziców, by wstąpić w ślady Robinsona i doznać nieco przygód w życiu. Czujna jednakże policya krakowska, zawiadomiona o zniknięciu, przychwyciła ich już w niedzielę na dworcu i odstawiła do domu cioci p. Z., zamieszkałej w Krakowie. Mali uciekinierzy nie zrezygnowali jednak z podróży. Gdy ciocia udała się na spoczynek, malcy cicho opuścili mieszkanie i znikli bez śladu. Niezmordowana policya rozpoczęła ponowne poszukiwania.

Wychodźtwo do Danii. W Danii, gdzie pracuje rocznie przeszło 8000 rolnych robotników polskich, w tej liczbie przeważną część tworzą Galicyanie, nie było dotychczas ani jednego zawodowego konsulatu austro-węgierskiego. Pol. Tow. Emigr., którego delegat niedawno powrócił z Danii, wniosło ministerstwo spraw zagr. w Wiedniu podanie o utworzenie zawod. konsulatu austro-węgierskiego w Kopenhadze dla opieki nad naszymi wychodźcami i obsadzenie posad w tymże konsulacie urzędnikami, władającymi językiem polskim.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Czwartek: „Makbet".
Piątek: „Złoty wiek rycerstwa".
Sobota: „Panna Maliczewska".
Niedziela pop: „Tajfun".
Niedziela wiecz.: „Panna Maliczewska".

Repertuar teatru ludowego
Przy ulicy Rajskiej:

Czwartek: „Panna żołnierzem".
Piątek: „Panna żołnierzem".
Sobota: „Radziwiłł Panie Kochanku".
Niedziela pop.: „Radziwiłł Panie Kochanku".
Niedziela wiecz: „Panna żołnierzem".
Poniedziałek: „Zaloty huzarów".

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc Listopad.

(„Nowiny" kosztują półrocznie 9 koron, miesięcznie 1 kor. 50 hal. już z wysyłką i dostawą do domu).

* * *

Przyjaciół naszego pisma na prowincyi prosimy o przysłanie nam **adresów osób**, którym moglibyśmy przesyłać numery okazowe „Nowin". Prosimy także o **korespondencye**.

Reorganizacya Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Korespondent wied. „Czasu" donosi:

„Jak się dowiaduję, nowy statut Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie mieści w sobie zupełną reorganizacyę Akademii. Pomiędzy innemi wprowadza on w życie **wybieralność rektora.**

Statut już w najbliższych dniach otrzyma sankcyę cesarską.

Także wszystkie zarządzenia administracyjne, odnoszące się do Akademii Sztuk Pięknych, wejdą już w życie.

Sprawa rozszerzenia budynku Akademii, dzięki gorliwym zabiegom namiestnika, została już załatwiona".

Nowy statut i zupełna reorganizacya.

Sprawozdawca nasz zasięgał dzisiaj informacyj w sekretaryacie Akademii w sprawie nowego statutu i zupełnej reorganizacyi Akademii — jednak sekretaryat nie mógł udzielić szczegółowych informacyj, albowiem statut, wypracowany przez grono profesorskie, został podobno w namiestnictwie bardzo zmieniony. Na czem więc będzie się zasadzać ta zupełna reorganizacya — nie wiadomo, jak również nie wiadomo, kiedy ona nastąpi. Akademia dotąd nie została o tem oficyalnie zawiadomiona.

Tak samo nie wiadomo, odkąd wejdą w życie nowe zarządzenia administracyjne, jakkolwiek korespondent „Czasu" donosi, że *już*.

Doniesienie o reorganizacyi uważane jest powszechnie — jak stwierdził nasz sprawozdawca — tylko za uspokojenie opinii, że rząd pamięta o Akademii. Decyzya bowiem rządu powinna była nastąpić dawno, aby zaraz z nowym rokiem szkolnym mogły się zmienić stosunki, zwłaszcza, że obecnie silnie odczuwa Akademia brak kierownictwa.

Ze względu na wprowadzenie w Akademii rektoratu i obieralności rektora, zachodzi pytanie, kto będzie pierwszy tę godność piastował. Sprawy tej grono profesorskie nie rozpatrywało dotąd.

Grono profesorskie.

Skład grona profesorskiego w bieżącym roku szkolnym jest następujący:

Profesorowie zwyczajni pp.: Axentowicz, Mehoffer, Pankiewicz (rysunki i malarstwo), Laszczka (rzeźba); profesorowie nadzw. pp.: Dębicki i Weis. Ustąpili: prof. Fałat i Wyczółkowski (prof. W. podał się o nowy urlop, co należy uważać za ustąpienie); docenci pp.: prof. Uniw. dr. Bochenek (Anatomia), sekr. Ak. S. P. Cybulski (Historya sztuki i nauka o stylach), prof. Uniw. dr. Czermak (Historya powszechna), prof. gimn. Dąbrowski (Perspektywa). Na zamianowanie na profesora zwycz. grono profesorów przedstawiło znanego artystę-malarza J. Malczewskiego, zaś na profesora nadzwycz. na kursie dekoracyjnym p. Dębickiego. Nominacye te jednak, jak słychać, dotąd nie nastąpiły.

Nie obsadzone są obecnie docentury na kursie rysunków wieczornych i na kursie grafiki, również bez kierownika pozostaje obecnie kurs prof. Wyczółkowskiego. Obsadzenie tych katedr jest naglącą potrzebą, zwłaszcza powołanie nowej siły nauczycielskiej w miejsce prof. Wyczółkowskiego. Chwilowe (na 2 tygodnie) zastępstwo prof. W. objął prof. Weis, ale, jak nas informują z kół młodzieży — pracujący na tym kursie z powodu braku stałego kierownika i systematycznej pracy ponoszą niepowetowane szkody. Uczniowie tego kursu objawili gorące życzenie, aby kierownictwo jego objął p. Malczewski i postanowili dołożyć wszelkich starań, aby życzenie ich zostało spełnione.

Rozszerzenie budynku.

Jak wczoraj donieśliśmy, rozpoczęto z początkiem września roboty około rozszerzenia gmachu Akademii. W podwórzu gmachu powstaje nowy budynek, w którym pomieszczone będą 3 sale dla rzeźby, 4 dla rysunków i sala do odlewów w gipsie. Prócz tego przystąpiono do rozszerzenia pracowni rzeźbiarskiej prof. Laszczki.

Według projektu zmian urządzenia gmachu mają być także biura sekretaryatu zamienione na sale wykładowe, jak również ma być pracownia (2 sale) prof. Fałata oddana do użytku uczniów. Wobec tych zmian rysunki i malarstwo zajęłoby 15 sal, rzeźba 3 sale (w nowym budynku) i kurs rysunków wieczornych 2 sale.

Zaznaczyć jednak należy, że zmiany te i rozszerzenie gmachu o nowy budynek nie są jeszcze wystarczające. — Zaradzić złu może tylko wystawienie przez rząd nowego gmachu Akademii. Rząd jednak nie spieszy się do tego i sprawa ta wobec rozszerzenia obecnego gmachu odwlecze się na pewno na długie lata, mimo, że miasto zdecydowało się oddać rządowi do jego użytku obecny gmach w zamian za wystawienie nowego odpowiadającego rozkładem i urządzeniem wszelkim wymogom sztuki, nauki i hygieny.

Telegramy „Nowin".

Delegacye.

Sprawy wojskowe.

Wiedeń. Komisya wojskowa delegacyi austryackiej obradowała wczoraj nad „ordinarium" wojskowem.

Referent dr Kozłowski wyraził uznanie zarządowi armii za przeprowadzenie szeregu reform organizacyjnych, jakoteż za różne zarządzenia, celem polepszenia wiktu i żołdu żołnierzy. Mowca żąda zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej, chociaż to połączone jest z nieodzownem powiększeniem kontygentu rekrutów. Wobec konieczności zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej domaga się szybkiego przedłożenia nowej ustawy wojskowej. Z ubolewaniem stwierdza, że liczba zasłabnięć, samobójstw i wypadków ze śmiertelnym wynikiem jest w armii austro węgierskiej większą, niż w innych armiach, ale to należy odnieść do ubolewania godnego braku lekarzy wojskowych.

Następnie zażądał wyjaśnień w sprawie nowej wojskowej procedury karnej, której dalsze zwlekanie uważa za niemożliwe. Obszernie omawia szereg kwestyj organizacyjnych w armii i ostrzega przed zbyt kosztownymi eksperymentami na polu awiatyki.

Przew. gab. dr Bienerth oświadczył w sprawie procedury karnej wojskowej, że się w zupełności zgadza z referentem co do konieczności tej ustawy. Rokowania z rządem węgierskim poczyniły już pewien postęp. (Słyszymy to od szeregu lat!! *Przyp. red.*).

Premier wyraża nadzieję, że uda się w niedalekim czasie, t. j. w ciągu przyszłego roku przedłożenie wnieść do parlamentu.

Del. Petelenz omawiał obszernie sprawę rejonów fortecznych w Krakowie i wniósł następujące rezolucye:

1) Ponieważ istniejący magazyn prochu i amunicyi koło Podgórza-Płaszowa, jakoteż laboratoryum artyleryi w Grzegórzkach w najwyższym stopniu zagrażają bezpieczeństwu mieszkańców, wzywa się ministerstwo wojny, aby wspomniany magazyn i laboratoryum w duchu wniesionych przez obie te gminy petycyj przeniosło, bez nakładania kosztów połączonych z tą akcyą.

2) Ponieważ zabudowanie przedmieść włączonych do m. Krakowa, oraz ułożenie i przeprowadzenie planów regulacyi miasta wymaga przeniesienia półn.-wschodn. „noyaux", upraszа się ministerstwo wojny, aby w tej sprawie weszło w rokowania z gminą m. Krakowa i o ile możności przyspieszyło przeprowadzenie przeniesienia wspomnianego „noyaux".

3) Wzywa się ministerstwo wojny, aby sprawę rewersów demolacyjnych, jak najszybciej definitywnie załatwiło.

Mowca w dalszym ciągu domagał się jak najszybszego zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej i przemawiał za tem, aby oficerom dano więcej sposobności niż dotychczas w krótkiej drodze przyswajać sobie język pułków. — Wreszcie krytykował zamierzone zmiany postanowień co do służby jednorocznej.

Milionowe oszustwa.

Lwów. We lwowskim sądzie karnym toczy się śledztwo w sprawie w miliony idących oszustw na tle rozmaitych tranzakcyj majątkowych w Sanockiem i w Samborskiem. Ofiarą tego oszustwa jest p. Włodek. Aresztowano 11 osób, między niemi są: Kleinhändler, dyrektor banku w Chrzanowie i pośrednicy Scheinerer i Hutener.

Jednocześnie toczy się śledztwo w drugiej, również w milionowe sumy idącej sprawie oszukańczej L. Wiśniewskiego, w której aresztowano dotąd 4 osoby.

Wywłaszczenie.

Wiedeń. W kołach parlamentarnych obiegała wczoraj pogłoska, że minister spraw zagranicznych, hr. Aehrenthal, zawiadomił poufnie kilku polskich członków delegacyi, iż otrzymał od kanclerza Bethmanna Hollwega zapewnienie, że ustawa o wywłaszczeniu nie będzie w Prusiech zastosowaną.

NADESŁANE.

za które redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Najlepsze, najpraktyczniejsze do przedstawień na wsi czy w mieście są

JASEŁKA

oratoryum ludowe w 5-u oddziałach, w śpiewach opartych z kolend, kantyczek i melodyi obrzędu kościelnego zestawił 786

Ks. Leonard Solecki

prob. obrz. rz. kat. w Brzeżanach.

Wydanie piąte, wyciąg fortepianowy z tekstem. Cena w ozdobnej oprawie 4-e K. 6.

Nakład i własność

Księgarni Katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie 9, plac Maryacki

Telefonu Nr. 1308.

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu

minimum 50 halerzy

Do sprzedania

W mieście Biała jest kamienica wraz z koncesyonowaną restauracyą, kręgielnią i ogrodem restauracyjnym do sprzedania. Wyjaśnienia udziela Franciszek Adamus w Białej. 1958

Do wynajęcia

Sklep wraz z przyległym pokojem zaraz do wynajęcia; bliższa wiadomość u stróża domu pod l. 22 ul. Długa. 1360

Ładny lokal

i sklep i 2 ubikacye nadające się najkorzystniej dla masarza lub rzeźnika jest do wynajęcia w Alwerni l. 4. Zgłoszenia: Wojciech Ciupek Alwernia. 1956

Lokal przemysłowy składający się z 4 pokoi i sklepu wraz z konsensem na restauracyę do wynajęcia w Kalwaryi l. 28 1874

Konkurencyjne Obiady

domowe po 90 halerzy i wzwyż, Długa 21. II. piętro. 1961

ZA DARMO

i opłatnie otrzyma każdy mój główny katalog z przeszło 3000 rycin niezbędnych artykułów gospodarczych i podarków różnego rodzaju, który na żądanie natychmiast przesyłam 1036

C. i k. nadworny dostawca

Jan Konrad

w Brüx Nro 2857 (Czechy).

Z opustem 20%

Sprzedaż mebli antycznych, nowych i używanych, Fortepianów, Obrazów i Luster

w Zakładzie sprzedaży i kupna 1268

Maryi Teleszuickiej

w Krakowie ul. św. Jana l. 2 I. p. róg Linii A-B.

Korzystny interes!

Sklep galanteryjno-mieszany w śródmieściu Krakowa do sprzedania. Wiadomość w Biurze dzienników Maryana Hupczyca Wiślna l. 2

L. 5042 1362

Ogłoszenie konkursu.

na posadę rachmistrza przy Wydziale powiatowym w Bochni.

Warunki:

1). ukończona niższa szkoła średnia (4 klasy gimnazyalne lub realne, szkoła wydziałowa i t. p.),

2). egzamin z rachunkowości państwowej.

Płaca 1600 Kor. rocznie.

O ile posady nie otrzyma emeryt, po roku służby prowizorycznej nastąpić może stabilizacya z przyznaniem dodatku aktywalnego w wysokości 20% stałej płacy, oraz prawa do poboru 5 dodatków pięcioletnich.

Termin wnoszenia podań do 15 listopada 1910.

Z wydziału powiatowego w Bochni d. 22/10 1910.



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 760

Bezpłatnie 1027

wysyłam każdemu na żądanie mój bogato ilustrowany główny katalog zawierający przeszło 3000 wzorów przedmiotów do użytku i różnorodnych podarków.

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brux Nr. 2845 (Czechy).

ZIEMNIAKI STOŁOWE

sprzedaje i odstawia do piwnic

Marcelli Dutkiewicz

Kraków. 1373

Na porę słotną!

Rogóżki

szczotkowe, kokosowe i żelazne

oraz

Szczotki

do wycierania nóg

polecają najtaniej 1248

Reim i Spółka, Kraków,

Kalosze rosyjskie.

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich

Andrzeja RÓŻYCKIEGO

Kraków, Sławkowska 22.

poleca specyalne kiełbasy jak krajane, siekane, polędwicowe i wiejskie po cenach konkurencyjnych. Dla sklepów znaczny opust. Zamówienia za pobraniem odwrotnie. 791

Wyborowe cukry deserowe

Czekolada w tabliczkach własny wyrób

poleca

fabryka wyrobów cukierniczych

J. Siermontowskiego

w Krakowie 1061

NOWE KURSA

przygotowawcze

do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej

— rozpoczynam dnia —

3 września b. r.

Wpisy w Biurze buchalteryjnem w Krakowie ul. Floryańska 55. Telefon Nr. 2086/VIII. codziennie od 9—1 i od 3—6.

Stanisław Burnatowicz

nauczyciel buchalteryi, c. k. kw. urzędnik rachunkowy, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych i instruktor Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, były Dyrektor takiego Stowarzyszenia. 968

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje 4 hal., pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

W soboty, wtorki, czwartki

wyborne domowe **kiszki** kaszane, wątrobiane, krwawe, poleca 1254

MICHAŁ NODZENSKI

Kraków, Floryańska 40.

Mleczarnia hygieniczna

Kraków, róg ul. św. Anny i Jagiellońskiej.

Śniadania, obiady, kolacye na świeżem maśle. Kuchnia mięsna i jarska.

BAJORSKI i STREIT.

15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy

poleca

fabryka wyrobów cukierniczych

ROMUALDA PIECZARKI

Ciastka po 6 hal.

Pomadki ½ kg. K 1·20

Karmelki nadziewane ½ kg. K 1·—. 504

Na dzień zaduszny!

Prawdziwa dogodność dla Szanownej Publiczności. 1842

W OGRODZIE

naprzeciw cmentarza krakowskiego przyjmuje się

wszelkie zamówienia na dekoracye grobów

świeżymi kwiatami i t. p. Jest tam również wielki zapas wieńców gustownie ubranych świeżych i suchych i chryzanthem kwitnących Wszystko bardzo tanio! Zarząd ogrodu przy cmentarzu poczta Kraków.

Najpraktyczniejsze na podarki

prześliczne wyroby japońskie i chińskie

poleca 1205

A. LISOWSKI

„FORTUNA"

Kraków, Sukiennice 23

Skład herbaty.

NOWA APTEKA

Czesława Zubrzyckiego

Kraków, Dębniki róg ul. Kościuszki i Konopnickiej

została otwartą i poleca wszelkie środki lecznicze, wody mineralne naturalne i sztuczne, zawsze świeże specyfika krajowe i zagraniczne, koniaki, wina lecznicze, opatrunki, perfumerye, środki toaletowe, artykuły gumowe i t. d. Apteka wydaje lekarstwa na recepty dla P. T. Członków kas chorych, c. k. kolei oraz na koszt miasta. 1889

Najwyższe odznaczenie światowe!

Najprzedniejszą

Herbatę Cejlon

„Rangalla Cejlon Tea"

pod własną marką ochronną „PALMA", importowaną wprost z Cejlonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1 opakow. czarw.-złote	Nr. 2 opak. fiołkowo.-złote
kor. 1.40 za 125 gr.	kor. 1.20 za 125 gr.
„ 0.75 „ 62½ „	„ 0.65 „ 62½ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier.

poleca

A. Hawełka, w Krakowie

c. i król. Dostawca Dworu Austr.-Węgierskiego i król. Grecyi.

Dla PT. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni rabat. 1290

Najpopularniejsze tytonie

są: tak zwana **„Siedemnastka"**

(Feiner Herzegowina Rauchtabak) paczka 34 halerzy

i tak zwana **„Trzynastka"**

(Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 halerzy.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mięszankę. — Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek cygaretowych

„NORIS" oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA"

wyrobu fabryki **„NORIS" Mra W. Bełdowskiego w Krakowie.**

Cena: „Pobudka" w książeczkach 4 halerze; w opakowaniu patentowem 6 halerzy. Zwolenników kręconych papierosów, zwracam uwagę na bibułki „POBUDKA".

Przestańcie palić przezroczyste bibułki.

Do nabycia w c. k. Trafikach i lepszych handlach. 18

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1910 r. (czas środkowo europejski).

Odchodzą z Krakowa

- 12·12 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
- 12·51 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
- 3·07 w nocy (posp.) do Lwowa.
- 3·55 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
- 4·30 rano (osob.) do Oświęcima.
- 5·28 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
- 6·45 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
- 7·14 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
- 8·00 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzeża, Rawy Ruskiej).
- 8·30 rano (miesz.) do Wieliczki.
- 8·40 rano (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
- 9·02 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
- 9·58 przedpoł. (osobowy) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
- 11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- 1·15 popołudniu (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
- 1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
- 1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
- 2·00 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
- 2·51 popoł. (posp.) do Wiednia.
- 2·53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
- 3·05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
- 5·33 pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
- 6·45 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
- 7·15 wiecz. (osob.) do Tarnowa.
- 7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
- 7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
- 8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
- 8·38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
- 9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
- 10·00 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
- 10·35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzeża, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
- 11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.
- 11·39 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i N. Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

- 12·40 w nocy (posp.) ze Lwowa.
- 2·55 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
- 3·32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
- 5·07 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
- 6·00 rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchą.
- 6·15 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
- 6·49 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu itd.
- 7·20 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
- 7·29 rano (miesz.) z Wieliczki.
- 7·40 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 7·56 rano (osob.) z Oświęcima.
- 8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
- 9·46 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
- 10·25 rano (miesz.) z Oświęcima tylko do Podgórza.
- 11·25 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki.
- 11·59 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina i Warszawy.
- 1·00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1·27 pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzeża, Sącza, Jasła.
- 2·22 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
- 2·47 popoł. (posp.) z Wiednia.
- 3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
- 4·45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchą.
- 4.52 popoł. (osob.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna—Cieplic, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca, Warszawy.
- 6·10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
- 6·49 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
- 7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
- 8·15 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyn-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
- 9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
- 9·25 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzeża, Nowego Sącza.
- 9·57 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
- 10·40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
- 11·00 w nocy (osob.) z Nowego Sącza i Zakopanego.
- 11·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państwowej, jakoteż w Krakowie w biurze c. k. kolei państwowej, Pałac Spiski (tamże sprzedaż biletów jazdy), w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

SINGERA „66"

najnowsza i najdoskonalsza Maszyna do szycia.

SINGERA maszyny nabyć można li tylko w naszych składach

SINGER Co. Tow. akc. maszyn do szycia

KRAKOW.

ul. Szpitalna l. 40, obok teatru. 492

Rządowo upoważniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy alley św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tot Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież specyalnie leczelazne, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 89

FABRYKI SUKNA

i wyrobów wełnianych w Kętach

firmy **ZAJĄCZEK i LANKOSZ**

polecają swoje składy 1324

w Krakowie, Rynek Linia A. B. 47, we Lwowie ul. Jagiellońska l. 3.

Dostarczają: Sukna i koce dostawowe dla Instytucyj autonomicznych rządowych, dla klasztorów, Zakładów wychowawczych i t. p. Materyały modne na ubrania męskie, kostyumy damskie, kocyki na łóżka i na konie, dereczki powozowe i pledy, gotowe pelerynyy strulenckie i Bundy podróżne. Próbki wysyłają na prowincyę opłatnie.

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska ... PALARNIA KAWY

poleca detalicznie i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI

BIURO DZIENNIKÓW

MARYANA HUPCZYCA

KRAKÓW, UL. WIŚLNA L. 2

TELEFON NR. 340

PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW

SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH

WIELKI WYBÓR KART Z WIDOKAMI

APTEKA (XIV) Czternasta

W. RADWAŃSKIEGO

w Krakowie przy ul. Lubicz

(naprzeciw dworca kolejowego)

poleca wypróbowane ogólnem uznaniem cieszące się środki wyrobu własnego jako to:

Płeć wydelikatniające: Krem wazelinowy cena 40 h. Otręby migdałowe z zapachem czeremchy, cena 60 h. Płynne mydło glicerynowe, cena 70 hal.

Na porost włosów: Wodę chinowo-chmielową, cena 1·20 K.

W hygienie zębów: Czysto roślinny fiołkowy proszek do zębów, cena 60 h. Wodę anaterynową, cena 80 h. Wodę antyseptyczną, cena 80 h.

Na odświeżanie powietrza pokojowego: spirytus leśny, cena 70 h.

Na piegi i wyrzuty skórne: Krem borowo-glicerynowy po 35 h. i po 60 h. Krem wschodnich piękności, cena 1 K. Krem lanolinowy po 35 h. i 60 h.

Na odciski: Płyn 70 h. Plaster po 30 h. i 50 h.

Na kaszel i chrypkę: Syrup ziołowy, cena 1 K. Ziółka piersiowe, cena 40 h. Syrup guajakolowy, cena 2 K.

Oprócz tego poleca apteka swój bogato zaopatrzony skład wszelkich środków krajowych i zagranicznych, artykułów gumowych, specyalności paryskich i t. p.

Dwurazowa wysyłka pocztowa co dnia. 1101

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.